Pracownik Zagłębia

Praca

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Braterstwo

Nr. 2. Sosnowiec, maj 1936 r. Rok I.

Odpowiedzialność społeczna.

Podstawą rozwoju społeczeństw i narodów są świadome swych obowiązków i praw obywatelskich masy społeczne. Źródłem siły i mocy jest przeświadczenie szerokich warstw społecznych, że są one gospodarzami kraju, że ponoszą za losy swej Ojczyzny i swój byt pełną odpowiedzialność. Zmniejszanie w jakikolwiek sposób tego przeświadczenia, odsuwanie świadome lub nieświadome licznych warstw społecznych od wpływu na los swój i losy swego Państwa prowadzi do niemocy i upadku.

Bijący w oczy przykład dają nam czasy wielkiej wojny. Pierwsza załamała się monarchistyczna Rosja, gdzie lud odsunięty był od wpływów na losy swego kraju. Wielka przegrana Niemiec była wynikiem załamania się psychicznego żołnierzy i obywateli, którzy świetnie zorganizowani — zmechanizowani, nie odczuwali bezpośredniej odpowiedzialności za los Państwa. Natomiast liberalna, zrewolucjonizowana Francja — mimo wad i braków organizacyjnych — przetrwała wrogów... wygrała wojnę i swoją przyszłość, bo żołnierz francuski był pełnowartościowym i świadomym obywatelem Ojczyzny.

O tej odpowiedzialności szerokich warstw społecznych za swoją przyszłość, za swój kraj i za swój naród nie należy, nie wolno zapominać nawet na chwilę. O tem musi pamiętać Rząd i społeczeństwo. O tem muszą mówić, i to na porządku swych obrad posiadać organizacje społeczne. Jakże znamienne są w tej sprawie słowa Marszałka Piłsudskiego, który zapytany dlaczego w maju 1926 roku nie ogłosił dyktatury, odpowiedział: „Postąpiłem tak, by odzwyczajono się u nas w Polsce zwalać spokojnie wszystko na jednego człowieka“.

Organizowanie społeczeństwa w celu obudzenia w nim odpowiedzialności za życie, za przyszłość i byt Ojczyzny i swój — to ważne zadanie pracy publicznej w Polsce.

Niestety, szereg lat ostatnich w Polsce nie upłynął pod kątem wzmożenia tej prawdy.

Przyczyny tego szukać należy w pewnej **tymczasowości** i nieufności w stosunkach międzynarodowych, a także w stosunkach poszczególnych krajów, nie wyłączając Polski, gdzie skutki braku należytego zorganizowania społeczeństwa hamują jego prawidłowy rozwój.

Choć wojna dawno się skończyła — duch wojny jest podtrzymywany. Żyjemy w okresie nieprawdopodobnych ograniczeń w obrotach towarowych i migracji ludności; żyjemy w czasach kontyngentów, przydziałów, prób w kierunku państwa totalnego i wybujałego fiskalizmu. A wszystko byle dzisiaj. Nadto zbyt często stosuje się zasadę „cel uświęca środki". Nieprzebieranie w środkach jest w pewnej mierze uzasadnione w czasie wojny; w czasie pokoju nie może mieć miejsca. Obywatel, żyjący w tych czasach i w tych warunkach, przeżywający różne inflacje, deflacje lub dewaluacje, zbyt często zagrożony w swoim stanie posiadania, szerokie warstwy pracownicze, zaniepokojone o swoje jutro spowodu niepewnej konjunktury — to czynniki, które ciężko, b. ciężko, organizować pod kątem wspólnych interesów, dobra publicznego, a przedewszystkiem odpowiedzialności za to, co jest i co będzie.

Tem nie mniej należy stwierdzić, że wyjście z dotychczasowego chaosu leży właśnie w należytej organizacji społeczeństwa, a przedewszystkiem świata pracy. Obóz pracy, to ogromny rezerwat sił, to największe bogactwo Polski; w obozie pracy są i żyją czynniki twórcze.

Polskie masy pracujące, a wśród nich pracownicy umysłowi, niejednokrotnie składały dowody z krwi i mienia, że posiadają zrozumienie dobra publicznego, że są nieprzebranem źródłem energji i zapału, pracy i ofiarności.

Nie wskazując palcem winnych, należy zaznaczyć, że w latach ostatnich z krzywdą ogólnych interesów Polski obniżyło się znaczenie warstwy pracowniczej.

Jest najwyższy czas, aby zawrócić z drogi niepewnej, z drogi bezczynności, zobojętnienia wobec prawdy, uczciwości i nikczemności, wobec marazmu i beznadziejności. Silna organizacja świadomych swoich zadań pracowników — to konieczność życiowa—to ich własny interes—to dokonanie kulturalnych wartości w Polsce.

Zrozumienie tego muszą posiadać przedewszystkiem pracownicy. To zrozumienie posiada nasz Rząd, który projektuje wprowadzenie Izb Pracy, umów zbiorowych, przymusowego rozjemstwa. O wielką rzecz się rozchodzi. O zabezpieczenie i wciągnięcie do działań dla dobra społecznego warstwy pracowniczej. Jej byt, jej wpływ na losy kraju i jego życie gospodarcze powinien być prawnie zagwarantowany.

Podniesienie poziomu dobrobytu świata pracy, zagwarantowanie i utrwalenie jego stanowiska społecznego jest działaniem, idącem po linji spotęgowania kultury materjalnej i duchowej Polski.

bg.

BUDUJMY...

Pragnienie ogółu — własny dach nad głową.

Na terenie Zagłębia istnieje poważna liczba pracowników umysłowych, którzy przy poparciu czynników samorządowych i gospodarczych byliby w stanie przystąpić do budowy swojego własnego domu.

Jeżeli przy poparciu Funduszu Pracy są budowane korzystnie domki dla pracowników fizycznych—to słuszność wymaga, aby w tej pożytecznej działalności był uwzględniony i nasz świat pracy, który poważne ciężary publiczne ponosi, i z tej racji, jak również ze względu

na swoją rolę, jaką pełni w społeczeństwie, zasługuje na odpowiednie potraktowanie i poparcie.

Zarząd naszego Związku postanowił poprzeć i realizować te zamiary pracowników umysłowych. Świadczą one, że szereg pracowników, którzy tu długie lata przeżyli i przepracowali, chce pozostać na stałe w mieście i stać się współwłaścicielem i gospodarzem tej części Zagłębia, uważanego stale tylko za przejściowe miejsce zatrudnienia. Pożyteczna inicjatywa. Utrwalenie w terenie warstwy pracowniczej o odpowiednim poziomie kulturalnym, poważnej i ofiarnej zawsze dla dobra publicznego, jest, bez wątpienia, z korzyścią dla miasta i jego kultury.

Korzystnem kupnem placów pod budowę domów zainteresowało się wielu pracowników umysłowych, zadeklarowano poważne wpłaty jednorazowe, a następnie spłaty ratalne.

Sprawę powyższą przedstawiliśmy Zarządowi Miejskiemu m. Sosnowca, który bardzo przychylnie ustosunkował się do naszej inicjatywy i otrzymaliśmy zapewnienie jej poparcia.

Na początku czerwca rb. składamy Zarządowi Miejskiemu zebrane zgłoszenia kolegów wraz z odpowiednim wnioskiem.

Znaczenie społeczne tej akcji jest wyraźne: oszczędność, korzystna lokata naszych oszczędności, korzyść zainteresowanych i pożytek dla kultury miasta.

M. P.

O godziny przyjęć w Ubezpieczalni Społecznej.

Pomoc lekarska Ubezpieczalni Społecznej dla pracowników umysłowych sprowadza się w przeważającej większości wypadków do wartości tylko nominalnej; ustalone bowiem sposoby korzystania z przysługujących ubezpieczonym świadczeń uniemożliwiają poprostu pracownikom umysłowym otrzymywanie porad, poza wzywaniem lekarzy do domu.

Niewystarczająca zapewne llość lekarzy Ubezpieczalni powoduje nadzwyczaj przykry system tak zwanych numerków, stanowiący obowiązkowe kilkugodzinne kwarantanny, jakie potrzebujący porady muszą każdorazowo przechodzić, zanim dostaną się przed oblicze lekarza. Czekanie pozatem niezawsze odnosi rezultat; przy niedość bowiem wczesnem przyjściu ubezpieczonych, brakuje dla nich przeważnie numerków i czynności wstępne trzeba z konieczności powtarzać.

Pracownicy fizyczni przystosowali się do tego systemu, wysyłając po numerki zastępców przeciskając się po nie; pracownicy jednak umysłowi, udający się po porady przeważnie sami, muszą przechodzić przynajmniej dwukrotny okres oczekiwania prawie przed każdą wizytą lekarską.

Rozkład godzin przyjęć lekarzy, zarówno w ośrodkach leczniczych, jak i u lekarzy domowych, wyklucza możność korzystania z porad w godzinach poza zajęciem, lub w południowych przerwach. Ponieważ pracownicy umysłowi, pobierający ryczałt za wszystkie godziny urzędowania, niezawsze, a przynajmniej nieczęsto, mogą się zwalniać, kończą zwykle rezygnacją bezowocne usiłowania uzyskania porady w Ubezpieczalni i udają się po płatne porady do dostępnych im lekarzy prywatnych.

Stan taki, trwający już zresztą całe lata, jest wielką niesprawiedliwością w stosunku do pracowników umysłowych, ponoszących jaknajwiększe jednostkowo obciążenia na rzecz Ubezpieczalni i przekreśla wogóle sens tego rodzaju ubezpieczenia dla pracowników umysłowych.

Paradoks dotychczasowego stosunku Ubezpieczalni do pracowników umysłowych nie będzie napewno wiecznietrwały; zanim jednak nastąpią zasadnicze zmiany na lepsze, elementarna sprawiedliwość domaga się udostępnienia już teraz, w ramach istniejącego porządku, korzystania z porad lekarskich codzień tym członkom, którzy przecież przynoszą Ubezpieczalni bardzo znaczny odsetek jej dochodów.

Wymieniona doraźna poprawa, możliwa przy wprowadzonym systemie lekarzy domowych, bez

żadnych dodatkowych kosztów dla Ubezpieczalni, powinnaby objąć przedewszystkiem wyodrębnienie czasu przyjęć lekarzy dla pracowników umysłowych i przeniesienie na godziny wieczorowe, dostępne dla pracowników umysłowych.

W oparciu o doświadczenie, poczynione na wyodrębnieniu godzin przyjęć lekarzy domowych, należałoby przegrupować stopniowo w podobny sposób godziny przyjęć lekarzy specjalistów, co napewno dałoby się osiągnąć niewielkim nakładem pracy i dobrej woli Ubezpieczalni, a dla pracowników umysłowych stanowiłoby w sumie częściowe przynajmniej urzeczywistnienie teoretycznych tylko dotychczas uprawnień członkowskich.

Na zmiany, udostępniające uzyskiwanie drogo zgóry opłaconej pomocy lekarskiej, czeka w Zagłębiu kilka tysięcy pracowników umysłowych i wyraża nadzieję, że sprawa ta będzie rozpatrzona przez Dyrekcję Ubezpieczalni, zgodnie z potrzebą poważnego odłamu ubezpieczonych, jaki stanowią pracownicy umysłowi.

E. Sz.

ZASADNICZA SPRAWA.

W obronie prawdy — trzeba mieć odwagę.

W Nr. 112 Kurjera Zachodniego w rb. artykuł sprawozdawczy z walnego zebrania naszego Związku został zaopatrzony przez Redakcję Kurjera Zachodniego wzmianką, opartą na nieścisłych i jednostronnych informacjach, że przyczyną powstania naszego Związku nie były zdaje się sprawy natury zasadniczej...

Wobec tej interpretacji przesłaliśmy Redakcji Kurjera Zachodniego sprostowanie, które zostało zamieszczone w Nr. 115 Kurjera z dnia 27 kwietnia rb. W sprostowaniu zarząd Związku uznał za niezbędne wyjaśnić opinji publicznej, że między Polskim Związkiem Zaw. Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. a Związkiem Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego jest zasadnicza różnica i przyczyną powstania naszego Związku są sprawy natury zasadniczej.

Na tem, zdawałoby się, sprawa została wyczerpana.

Tymczasem, w głosach publicznych Nr. 117 Kurjera Zachodniego wtrącił swoje trzy grosze do tej sprawy Polski Związek Zaw. P. P. i H. Rz. P. w osobach pp. prezesa Wł. Grunwalda i sekretarza K. Ostrowskiego, oświadczając, ni stąd ni zowąd, że sprawy powodów wystąpienia grupy pracowników z ich organizacji wznawiać nie uważa za stosowne wobec zupełnego już zorjentowania w tym względzie opinji publicznej, i że stanowiskiem, zajętem przez „Pracownika Zagłębia", wobec ich związku i Unji zajmie się na łamach prasy zawodowej. Tak!

Posiadając swoje zadania zawodowe i społeczne, nie uważaliśmy za potrzebne zajmować się Związkiem, w którym interesującą rolę pełni p. Wł. Grunwald, spowodu jednak próby dyskredytowania nas z powołaniem się na opinję publiczną, jesteśmy zmuszeni udzielić wspomnianemu Związkowi odpowiedzi i opinji publicznej **ostatecznego narazie wyjaśnienia.**

Związek Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbr. powstał na życzenie zadeklarowane na piśmie przez 207 pracowników umysłowych w celu powołania godnej siebie reprezentacji, należytej obrony i popierania interesów zawodowych i kulturalnych pracowników umysłowych.

Wymieniona poważna liczba osób składa się w swej przeważającej większości z pracowników, którzy są znani na tutejszym terenie od wielu lat i przez długie lata służyli i służą ofiarnie i bezinteresownie sprawie społecznej i dobru publicznemu. Wobec bieżących doniosłych zagadnień dot. świata pracy i Polski zdezorganizowane siły postanowili wezwać do życia, zorganizować. Co jest w tem dziwnego? Co oznacza oświadczenie w Kurjerze Zachodnim p. Wł. Grunwalda i Związku spod jego znaku? Czy wzięto w monopol interesy pracowników umysłowych? A jeśli tak — to należy otworzyć do publicznego przejrzenia kartę swej działalności społecznej. Co zdziałaliście dla pracowników umysłowych przez okres kilkunastoletniego istnienia Związku?

Kierowaliście bezkonkurencyjnie interesami pracowników umysłowych w czasach pomyślnej konjunktury materjalnej, zapału i wielkiego zaufania świata pracy do pracy organizacyjnej.

Wpływały do kasy Związku dosłownie setki tysięcy złotych, z których najpoważniejsze sumy wydatkowano na cele konsumcyjne: szeroko rozbudowana administracja, reprezentacja i djety. Dla rozbudowy spraw ekonomicznych zorganizowanych nie zrobiono nic. Dzięki przypadkowo korzystnej tranzakcji sprzedaży placu pobudowano dom, który obciążono ogromnym długiem.

Dla sprawy dobrobytu naszej społeczności, dla utrzymania i podniesienia jej znaczenia i wpływów również nie dokonano niczego.

Nie wniesiono żadnych wartości kulturalnych — przeciwnie poziom kulturalny organizacji niesłychanie obniżono.

Zdepopularyzowano i zdeklasowano siły organizacyjne. A następstwo: z liczby, sięgającej w oddziale Związku w Sosnowcu 1000 członków, zaledwie pozostało ok. 200.

Tysiączną poważną grupę naszego świata pracy pozostawiono własnemu losowi — bez należytego przedstawicielstwa — bez idei — bez obrony interesów tej warstwy na polu gospodarczem, społecznem i kulturalnem.

Jako żywy znak tej działalności pozostawiono wśród pracowników — wstręt do życia organizacyjnego.

Dokonano smutnego dzieła. Dzisiaj, nec locus ubi Troia fuit.

Roztrwoniono kapitał moralny o doniosłej wadze, jaki powinni reprezentować w życiu gospodarczem i społecznem m. Sosnowca i Zagłębia pracownicy umysłowi.

To jest cząstka tej działalności kierownictwa Związku Z. P. P. i H. Rz. P., jaka się przyczyniła do poniżenia godności i powagi pracownika umysłowego na naszym terenie, do spauperyzowania jego odporności organizacyjnej, a w następstwie wpływ ujemny wywarła i na kształtowanie się jego dobrobytu.

Jeżeli zamyka się tych, co trwonią grosz publiczny — to kodeks karny powinien surową karę przewidywać dla tych, którzy zatracają i trwonią kapitał moralny sił społecznych i ofiarną pracę myśli i serc ludzkich.

Bardzo przydałoby się w dobie dzisiejszej społeczeństwu naszemu w walce z trudnościami ekonomicznemi te zorganizowane siły społeczne, których domaga się od wszystkich życie i interes Państwa.

Nasz Związek pragnie przywrócić zaufanie do pracy organizacyjnej i inicjatywy prywatnej, wzmóc należny szacunek dla ludzi świata pracy.

Pomiędzy Związkiem, reprezentowanym przez p. Wł. Grunwalda, a Związkiem Zawodowym Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego jest taka różnica, jak między zmierzchem a świtem. Różnica zasadnicza.

O różnicy tej mówią nadto następujące fakty. W Nr. 1 „Pracownika Zagłębia“ w artykule „O prawdę“ Zarząd naszego Związku zaprotestował przeciwko akcji Polskiego Związku Zaw. Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. Polskiej, wzywającej okólnikiem Nr. 7 z dnia 7 marca rb. (podpisani: Wł. Grunwald, K. Ostrowski, St. Kucharz, J. Zawadzki) do demonstracji, do protestu przeciwko organom administracyjnym, do strajku pracowników umysłowych spowodu tragicznych zajść, jakie się rozegrały na terenie Krakowa w lutym rb.

Akcja powyższa szła na rękę żywiołom destrukcyjnym i wywrotowym, była czynem zamętu i bałamucenia świata pracy, w ciężkich warunkach Państwa była czynem nieobywatelskim i niegodnym organizacji zawodowej pracowników umysłowych, — przeto w piśmie naszem bezzwłocznie zaprotestowaliśmy i napiętnowaliśmy tego rodzaju działalność organizacji zawodowej. Akcja destrukcyjna spaliła na panewce. Pracownicy umysłowi, którzy już częściowo na listach protestacyjnych podpisali się — podpisy swe wycofali, na zebrania protestacyjne nie stawili się. Słowem — fiasco.

Obecnie zarząd główny wym. Związku czyni próbę odegrania się: w numerze 1—5 z maja rb. pisma „Związkowiec Polski“ na str. 4-ej twierdzi wprawdzie tonem przyciszonym: „Trzeba mieć odwagę powiedzieć, że postępowanie władz administracji państwowej podczas ostatnich bolesnych wypadków w Krakowie nie było właściwe“. Oświadczeniem tem zarząd główny wspomnianego Związku podkreśla, że pierwotne destrukcyjne swoje stanowisko podtrzymuje, że w razie powtórzenia się prób zamętu w kraju — będzie wykazywał swoją odwagę, czyli że czynniki administracji państwowej, odpowiedzialne konstytucyjnie i posiadające swoje prawnopaństwowe zwierzchnictwo, będą stawiane pod pręgierz opinji zarządu głównego owego Związku.

Megalomanja lub groźba akcji destrukcyjnej

przy okazji... Zła wola... Jeśli to ostatnie—musimy dla utrzymania dobrej opinji pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego odpowiedzieć, że nasz świat pracy obywatelski i uspołeczniony potępia nadal i zawsze tego rodzaju metody i ideje. Jeżeli jednak mają być one pielęgnowane przez zarząd gł. wym. związku — to musimy się domagać u odpowiednich czynników natychmiastowego rozwiązania takiego zarządu organizacji t. zw. „zawodowej". Jeżeli za podobne przewinienia zostały rozwiązane związki zawodowe żydowskie — te słuszność wymaga corychlej rozwiązania zarządu gł. Polskiego związku, którego poziom obywatelski i kulturalny zasadniczo powinien być wyższy i więcej odpowiedzialny za swoje poczynania.

Jednocześnie zmuszeni jesteśmy do zaprotestowania udzielania takiemu zarządowi gł. Związku kredytów z naszych funduszów społecznych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Chorzowie, i prosimy odpowiednie czynniki o natychmiastowe wdrożenie kroków do wycofania pożyczonej wymienionym sumy **Zł. 159.932,05,** gdyż zarząd gł. tego Związku szkodzi opinji, a w następstwie zagraża bytowi pracowników umysłowych.

Dla uświadomienia pp. z zarządu gł. wspomnianego Związku twierdzimy, że tylko w obronie prawdy — trzeba mieć odwagę.

Wkońcu inna sprawa. Wobec zarzucanych w artykule wym. Związku „W imię prawdy", nieprawdy, fałszów i insynuacyj wszelkiego rodzaju na członków naszego Związku—zajmiemy się tą sprawą wyczerpująco w numerze następnym naszego pisma

Co się tyczy zarzutu, postawionego członkowi naszego Związku, kol. Stefanowi Kowalskiemu, jakoby popełnił „postępek hańbiący", oświadczamy, że kol. Stefan Kowalski nie posiada na swoim honorze żadnego zarzutu nieetycznego, ew. „postępku hańbiącego", a natomiast stwierdzamy, że kol. Stefan Kowalski jest człowiekiem uspołecznionym i zasłużonym społecznie, jest odznaczony za udział w walkach o Niepodległość — jest członkiem P. O. W., referentem wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego, wiceprezesem Rodziny Rezerwistów i t. d., przytem uczynnym i ofiarnym kolegą. Gwoli formalności wobec złej woli, Zarząd naszego Związku w dniu dzisiejszym wystosował do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzecz. Polskiej pismo z żądaniem dostarczenia w ciągu tygodnia dowodów prawdy do zarzutu, uczynionego członkowi naszego Związku, kol. Stefanowi Kowalskiemu. Wrazie niezłożenia nam tych dowodów, będziemy zmuszeni uważać zarząd gł. wym. Związku za „oszczerców" i dać możność poszkodowanemu szukania satysfakcji na drodze prawnej.

Wobec bezprzykładnej, opartej na najgorszych tradycjach, akcji godzącej w honor ludzi uczciwej pracy społecznej, wzywamy organizacje, do których kol. Stefan Kowalski należy i w których pracuje do obrony jego czci, niegodnie atakowanej przez zarząd gł. Związku Zaw. Pracowników Przem. i Handl. Rz. Polskiej w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza Nr. 17a).

Zarząd
Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Samorząd ubezpieczeniowy.

Sprawa wprowadzenia samorządu ubezpieczeniowego od szeregu lat oczekuje na pomyślne jej rozwiązania dla świata pracy.

Ostatnio poważny wyraz znalazła w referacie sprawozdawcy komisji budżetowej Sejmu, posła Leopolda Tomaszkiewicza i sprawozdawcy komisji budżetowej Senatu, senatora Em. Bobrowskiego. Poseł Tomaszkiewicz podkreślił „Samorząd ten jest konieczny i oddać może ogromne usługi ubezpieczeniu. Instytucja komisarzy, niestety, nie stała się tą drugą stroną okienka instytucji ubezp. Nie potrzebuję uzasadniać korzyści płynących z wprowadzenia samorządu ubezpieczeń — są one należycie doceniane ze strony wszystkich czynników zainteresowanych i sądzę, że tylko okres wytężonej pracy organizacyjnej spowodował zwłokę w jego wprowadzeniu w życie. Nie widzę obecnie żadnych przeszkód, któreby usprawiedliwiały dalszą zwłokę".

Senator Em. Bobrowski w słowach również

zdecydowanych uzasadnił potrzebę samorządu: „Nieustanne w okresie ostatnich 7-miu lat zmiany personalne i reorganizacje zakładów ubezpieczeń społecznych stworzyły ujemny nastrój wśród ubezpieczonych. Odjęcie samorządu oddaliło ubezpieczonych, pozbawiło ich zainteresowania dla tak ważnego zagadnienia społecznego, zepchnęło ich do roli jedynie „ubezpieczonych", stawiających żądanie, bez oglądania się na ustawowy zakres świadczeń i finansową możność udzielenia tych świadczeń przez instytucje i wytworzyły malkontentów... należałoby przywrócić samorząd, który, jak świadczy przykład Górnego Śląska, nie oddala świata pracy od Państwa i nie doprowadza kas chorych do ruiny. Zapowiedź p. Premjera, iż pragnie współdziałania społeczeństwa, może dać w dziedzinie ubezpieczeń społecznych sposobność do współdziałania w małym bodaj zakresie ze światem pracy, który, nie posiadając dotąd Izby Pracy, jest w zupełności odsunięty od wszelkiego udziału w pracach państwowynh".

Pracownicy umysłowi Zagłębia Dąbrowskiego z prawdziwem uznaniem przyjmują oświadczenia czynników ustawodawczych; są one wyrazem prawdy i sprawiedliwości, której realizowania bezzwłocznego domaga się interes najżywotniejszy świata pracy i Państwa. Jesteśmy przekonani, że czynniki decydujące obecnie rozwiążą tę trudną sprawę z oczekiwaną korzyścią dla dobra ubezpieczonych i dobra publicznego

es.

Prawo do leczenia sanatoryjnego na koszt ubezp. społ.

Zgodnie z opracowanym przez Zakład Ubezpieezeń Społecznych planem lecznictwa sanatoryjnego, prawo do tego rodzaju leczenia przysługuje następującym osobom: 1) ubezpieczonym w Funduszu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby i członkom ich rodzin; 2) ubezpieczonym w Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników; 3) osobom, których leczenie miałoby się rozpocząć w okresi nie dłuższym niż 18 miesięcy w odniesieniu do pracowników umysłowych lub 12 miesięcy w odniesieniu do robotników — od ustania ubezpieczenia emerytalnego lub od chwili wykorzystania świadczeń na wypadek braku pracy. Leczenie sanatoryjne tej ostatniej kategorji osób może być stosowane niezależnie od posiadania przez nie uprawnień do świadczeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, a zatem może być zarówno przyznawane jak i kontynuowane, również po upływie okres świadczeń z tytułu abezpieczenia chorobowego. A więc zasadniczo każdy chory może być leczony sanatoryjnie aż do wyleczenia.

Jak starać się o leczenie sanatoryjne na koszt ubezp. społ.

W związku ze stałem rozszerzeniem ram lecznictwa zapobiegawczego w ubezpieczeniach społecznych, którego koszty pokrywane są z funduszów ubezpieczeń emerytalnych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia w jaki sposób można się starać o to leczenie.

Ubezpieczeni na wypadek choroby starać się mogą o zapobiegawcze leczenie sanatoryjne na podstawie opinji lekarza domowego, który po stwierdzeniu konieczności leczenia sanatoryjnego, przedstawia ubezpieczalni odpowiedni wniosek. Na podstawie tego wniosku, ubezpieczony badany jest przez komisję lekarską ubezpieczalni społecznej; w związku z temi badaniami ubezpieczony nie ponosi żadnych kosztów. Gdy lekarz domowy nie stwierdzi konieczności leczenia sanatoryjnego, wówczas pracownik może sam zgłosić odpowiedni wniosek do ubezpieczalni, przyczem w tym wypadku ponosi koszty badania komisyjnego (w wysokości zł. 10.—, a bezrobotni zł. 5.—).

Pracownicy, wyłączeni z ubezpieczenia na wypadek choroby (zarabiający powyżej 725 zł., pracownicy rolni, pracownicy uprawnieni do korzystania z państwowej opieki lekarskiej), składają wniosek o leczenie sanatoryjne bezpośrednio do ubezpieczalni społecznej i ponoszą koszty badania komisyjnego.

Kronika Związku.

W dniu 18-ym kwietnia r. b. o godz. 18-ej w sali Domu Społecznego w Sosnowcu odbyło się pierwsze walne zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego. Zebranie zagaił kol. prezes Br. Górecki i zaproponował na przewodniczącego zebrania kol. Eskiego Stanisława. Wybrany przez aklamację przewodniczący kol. Eski zaprosił do prezydjum kol. kol. Świątkowskiego i Kleszczyńskiego, na sekretarza kol. T. Namieczkowskiego.

Kol. Br. Górecki złożył przed walnem zebraniem sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu Związku. W krótkim czasie Związek osiągnął liczbę ok. 200 członków, z których liczni są czynnymi działaczami społecznymi na terenie Zagłębia w organizacjach LOPP., Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Przysposobienia wojskowego i spółdzielczości. Obok bowiem obrony interesów zawodowych i kulturalnych członków zadaniem związku jest aktywność członków ofiarna i bezinteresowna w pracy społecznej. Mimo przeszkód wszelkiego rodzaju, począwszy od czarnej plotki do wystąpień różnych osobistości, których Związek zaniepokoił, w krótkim czasie zorganizowano pracowników, dążących do poprawy swego bytu i zajęcia w życiu gospodarczem i społecznem stanowiska, jakie im się należy ze względu na liczbę i wartości. Związek podjął prace przygotowawcze w celu oparcia rozwoju organizacji na zasadach gospodarczych: Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, spółdzielczość, budowa własnej kolonji urzędniczej. Jest najwyższy czas, aby warstwa pracowników umysłowych, którzy są elementem poważnym naszej kultury i do niej wnieśli ofiarę swej krwi i mienia, ładu, porządku i wytężonej pracy, utrwalił swoje istnienie i byt pod względem gospodarczym.

Wyrazem opinji Związku jest przyjęty przez kolegów z uznaniem i ze zrozumieniem „Pracownik Zagłębia“, który jest doręczany członkom bezpłatnie przy jednozłotowej miesięcznej składce.

W dyskusji na walnem zebraniu zabierali głos kol. kol. Eski, Kowalski, Janus, Świątkowski, Zawadzki i inni.

Zebrani przez aklamację przyjęli sprawozdanie zarządu Związku i złożyli zarządowi na czele z kol. prezesem Br. Góreckim podziękowanie za ofiarną pracę dla dobra organizacji pracowników umysłowych.

Walne zebranie ustaliło stałą miesięczną składkę członkowską w wysokości 1 zł. oraz wpisowe w wysokości 0,50 zł.

Wybrany na walnem zebraniu zarząd Związku ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — Br. Górecki, wiceprezes I — Al. Rene, wiceprezes II — H. Markowski, sekretarz — St. Kasprzyk, skarbnik — Piotr Szmal. Członkowie zarządu: kol. kol. Wł. Baromski, St. Eski, Antoni Otto, Edward Szlachta; zastępcy: kol. kol. Ign. Dobiecki, Edward Czekaj, Stefan Kowalski, Hugon Plesiński, Józef Ptak. Komisja Rewizyjna: kol. kol. Tadeusz Jaros, Wiktor Kulawik, Józef Szymański, zastępcy: kol. kol. Czesław Cembrzyński, Rudolf Kawalla. Sąd Związku: kol. kol. Bronisław Klus, Tadeusz Niemieczkowski, Edward Świątkowski; zastępcy kol. kol.: Otton Grabe, Kazimierz Swirtun.

Wybrany zarząd Związku odbywa zebrania w każdą środę o godz. 19½; plenarne zaś zebrania zarządu wraz z prezydjami kół odbywać się będą co miesiąc.

Stosownie do konieczności organizacyjnych zarząd prace swoje podzielił na sekcje, których przewodnictwo objęli następujący kol. kol.:

1) Sekcji Prasowej — Bronisław Górecki
2) „ Gospodarki Społ.—Romuald Zawadzki
3) „ Propagandowej—Stanisław Kasprzyk
4) „ Opieki Społecznej—Henryk Markowski

Praca nad realizowaniem zadań Związku i jego programu trwa i rozwija się.

W b. miesiącu Związek wziął udział w żałobnym obchodzie rocznicy zgonu śp. Marszałka Piłsudskiego. W dniu 10-ym maja rb. członkowie Związku wystąpili w pochodzie organizacyj miejscowych; w dniu zaś 12-ym maja o godz. 20-ej odbyła się w lokalu Związku żałobna Akademja, podczas której zebrani wysłuchali w skupieniu przemówienia kol. Br. Góreckiego i odczytanych przez niego myśli z pism śp. Marszałka Piłsudskiego. A. O.

Warunki prenumeraty: Numer pojed. 20 gr. Prenumerata roczna zł. 2,40 z przesyłką pocz. zł. 3,—.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Żytnia 10. Dom Społeczny.

Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przem. i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego

Redaktor: **Bronisław Górecki.**

Drukarnia, Introligatornia „ST. ŚWIĘCKI“ sp. z ogr. odp., Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 19.